

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 89 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Siły rosyjskie kontynuują presję na obrońców, konsekwentnie szturmując, ostrzeliwując i bombardując ich pozycje na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Nie rezygnują z dążeń do okrążenia całości zgrupowania ukraińskiego w rejonie Siewierodonecka – umacniają się na południe od drogi Lisiczańsk–Bachmut (w trójkącie Wasyliwka–Łypowe–Trypilla) i przygotowują kolejne próby desantu przez rzekę Doniec. Wyprowadziły także uderzenie w kierunku leżącej w obwodzie donieckim miejscowości Łuhanśke, pomiędzy Popasną a Gorłówką. Obrońcy odpierają większość ataków, ich sukcesem zakończyły się kilkudniowe boje o Toszkiwkę na południe od Lisiczańska. Poza Donbasem w dalszym ciągu dominują ostrzały i bombardowania pozycji oraz zaplecza wojsk ukraińskich. Celami uderzeń rakietowych po raz kolejny były obiekty infrastruktury kolejowej w obwodzie dnipropropetrowskim (Pawłohrad i Synelnykowe). Najeźdźcy mają wprowadzać nowe jednostki z Rosji do obwodu charkowskiego, na Krym (m.in. systemy obrony powietrznej S-400) i na Białoruś (skierowany do obwodu brzeskiego dywizjon rakietowy z systemami Iskander).

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin poinformował o wynikach spotkania ministrów obrony ponad 40 państw wspierających Ukrainę. 20 krajów zapowiedziało dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a pozostałe – pomoc w zakresie szkolenia i modernizacji. Szef Pentagonu podziękował Czechom za przekazane Kijowowi śmigłowce bojowe, czołgi i wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków rakietowych, a Danii – za decyzję o dostarczeniu przeciwokrętowych pocisków manewrujących krótkiego zasięgu Harpoon wraz z wyrzutniami. W zakresie dostaw uzbrojenia artyleryjskiego Austin wymienił Grecję, Norwegię, Polskę i Włochy, a koordynacji pomocy wojskowej dla Ukrainy – Wielką Brytanię. Przedstawiciele władz w Kijowie podkreślają, że do pokonania przeciwnika potrzeba szybkich dostaw wszystkich kategorii ciężkiego uzbrojenia w dużych ilościach.

Reżim Alaksandra Łukaszenki wciąż zapewnia bezpieczeństwo wojskom rosyjskim przebywającym na Białorusi. Siły Zbrojne RB przedłużyły ćwiczenia („sprawdzian sił reagowania”) przy granicy z Ukrainą, Polską i Litwą co najmniej do 28 maja. Pomimo wydłużenia czasu szkolenia na poligonach armia białoruska nadal nie jest przygotowana do ofensywnych operacji wojskowych, a jej aktywność ma zapewnić oddziałom rosyjskim osłonę przed ewentualnymi wypadami ukraińskich grup dywersyjnych.

Władze kolaboranckie obwodu chersońskiego zapowiedziały, że w najbliższym czasie zwrócą się do Federacji Rosyjskiej z prośbą o utworzenie bazy wojskowej, co ma „uniemożliwić ponowne przejście obwodu chersońskiego przez nazistowski rząd w Kijowie”. Potwierdza to, że najeźdźcy wciąż nie mają pomysłu na ostateczną organizację zarządzania

terytoriami okupowanymi i skłaniają się ku utrzymaniu na nich administracji wojskowej. Świadczy o tym informacja, że w obwodach chersońskim i zaporoskim powołano 19 rosyjskich komendantur wojskowych, mających „utrzymać porządek” w zajętych miejscowościach.

Blokada dróg wyjazdowych z okupowanej południowej Ukrainy na tereny kontrolowane przez siły ukraińskie nasiliła korupcję w siłach agresora. Rosjanie domagają się łapówek od ludzi, którzy chcą opuścić Melitopol czy Enerhodar. W obwodzie zaporoskim mają one sięgać od 20 do 40 tys. hrywien. Proceder ten nie wywołuje reakcji rosyjskiego dowództwa, które nie podejmuje działań na rzecz usunięcia z dróg kolumn pojazdów oczekujących na okazję do przedostania się na obszar znajdujący się pod kontrolą Kijowa.

Szef samozwańczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) Denys Puszylin oznajmił, że wszyscy ukraińscy jeńcy wojenni wzięci do niewoli w Mariupolu znajdują się na terytorium opanowanym przez siły rosyjskie. Zapowiedział, że na obszarze tzw. DRL zostanie zorganizowany „międzynarodowy trybunał” mający osądzić rzekome zbrodnie przeciwnika. Strona rosyjska nie zajęła w tej sprawie oficjalnego stanowiska, a nieliczni przedstawiciele tamtejszych władz wzywają do przeprowadzenia pokazowego procesu. Z kolei prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że oczekuje, iż obrońcy Mariupola wrócą do domu w ramach wymiany jeńców, która ma się odbyć pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i ONZ. Zastrzegł, że fizyczna likwidacja żołnierzy przez Rosjan będzie skutkować zerwaniem jakichkolwiek rozmów pokojowych.

Sąd w Kijowie skazał pierwszego rosyjskiego żołnierza na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabicie ukraińskiego cywila. Prokurator generalna Ukrainy Iryna Wenediktowa poinformowała, że na procesy dotyczące popełnionych zbrodni czeka kolejnych 48 wojskowych agresora przebywających w miejscowych więzieniach. W sumie organy ścigania wszczęły względem rosyjskich żołnierzy ok. 13 tys. postępowań karnych w sprawach związanych z okrucieństwem i przemocą wobec ludności cywilnej.

Komentarz

- Zapowiedź przywódcy separatystów dotycząca utworzenia „międzynarodowego trybunału” dla wziętych do niewoli ukraińskich żołnierzy świadczy o chęci stworzenia wrażenia symetryczności działań ludzi walczących po obu stronach frontu, a tym samym próbie zrelatywizowania zbrodni wojennych popełnianych przez najeźdźców. W zamyśle Rosjan pokazowy proces wytypowanej grupy żołnierzy pułku Azow ma skutecznie odwrócić uwagę od procesów rosyjskich wojskowych toczących się na Ukrainie. Jednocześnie przedstawienie obrońców Azowstali jako zbrodniarzy wojennych reprezentujących poglądy neonazistowskie służyć będzie utwierdzeniu rosyjskiego społeczeństwa w przekonaniu o zasadności decyzji Kremla o przeprowadzeniu tzw. specjalnej operacji wojskowej mającej na celu „denazyfikację” Ukrainy.
- Spotkanie ministrów obrony państw wspierających militarnie Ukrainę nie przyniosło przełomu w kwestii zwiększenia zakresu dostaw ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Szef Pentagonu uchylił się od odpowiedzi na pytanie o przekazanie wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych (MLRS), których oczekiwał Kijów. Jedyne *novum* stanowi decyzja Kopenhagi o wysłaniu Ukraińcom rakiet przeciwokrętowych, lecz obecnie ma ona wymiar przede wszystkim symboliczny. Dania

dysponowała dwiema bateriami pocisków Harpoon Block IC (łącznie cztery wyrzutnie kołowe z czterema zasobnikami na każdej) o zasięgu 124 km, które wycofała ze służby w 2003 r. – nie ma zatem pewności, czy rakiety są jeszcze sprawne. Za wysoce prawdopodobne należy uznać, że sojusznikom chodziło o dokonanie wyłomu w dotychczasowej polityce nieprzekazywania Kijowowi zachodniego uzbrojenia stricte ofensywnego, a do duńskich wyrzutni – stanowiących podstawową część donacji – z czasem dostarczone zostaną nowe rakiety (prawdopodobnie RGM-84L-4 Harpoon Block II) z USA lub Wielkiej Brytanii. Tym sposobem armia ukraińska zyska szansę na zadanie istotnych strat rosyjskiej Flocie Czarnomorskiej i przełamanie blokady Odessy.